

Determinizm prawidłowości psychologicznych a trafność spostrzegania własnych i cudzych zachowań¹

Hanna Brycz²

Instytut Psychologii, Uniwersytet Gdański

DETERMINISM AND THE OTHER CHARACTERISTICS OF BIASES:
THE ACCURATE PERCEPTION OF BIASES IN ONE'S OWN BEHAVIOUR
AND IN THE BEHAVIOUR OF OTHERS

Abstract. Three studies showed that the group of observers accurately recognized biases in other people's behavior while the group of actors were unable to detect these biases in their own behavior. The logic and inevitability of biases influenced the estimations of the former. Biases which were positive, beneficial, logical, non-threatening for the self, but at the same time uncontrollable were perceived as more accurate by the group of actors. The correlations between the characteristics of biases themselves and the correlations between characteristics of biases and the accuracy are suggested as possible explanations.

BADANIA TRAFNOŚCI I TENDENCYJNOŚCI W SPOSTRZEGANIU SPOŁECZNYM

Badania trafności spostrzegania (Cronbach, 1955; Funder, 1995) różnią się od teorii racjonalności w spostrzeganiu (Kruglansky, Ajzen, 1983; Lewicka, 1993). Te ostatnie poszukują poprawności reguł rządzących samym procesem i przedstawiają własne koncepcje mechanizmów odchylenia od racjonalności, podczas gdy pierwsze jedynie określają zgodność spostrzegania z rzeczywistym stanem. Mądrzycki (1986) trafność przeciwstawia deformacji spostrzegania, a więc błędom, iluzjom i tendencyjności (*bias*). Innymi słowy, nietrafność, czyli tendencyjność, autor ten definiuje jako odstępstwo od zgodności spostrzegania człowieka z obiektywnie istniejącą rzeczywistością społeczną, przy czym prawdopodobieństwo nietrafności jest tym większe, im większa jest rozbieżność między siłą nastawień dotyczącą osób czy stanów a „rzeczywistym prawdopodobieństwem ich wystąpienia” (Mądrzycki, 1986, s. 42).

Teorie racjonalności, a raczej irracjonalności, pochodzące z lat 70. i 80. minionego stulecia, potwierdziły fakt, że człowiek popełnia wiele błędów i odchylenia od racjonalności w procesie spostrzegania, atrybucji, w ocenianiu, myśleniu logicznym czy także w działaniu. Tversky i Kahneman (1974) wskazywali na niewłaściwe stosowanie heurystyk jako na hipotetyczne źródło powstawania błędów. Z kolei Nisbett i Ross (1980), opisując wiele błędów natury poznawczej, takich jak: pomijanie informacji o częstotliwości występowania zjawiska w populacji, iluzoryczna korelacja, samopotwierdzanie hipotez i wiele innych, uważają, że źródłem błędów są trudności, jakich człowiek doświadcza, wnosząc normatywne. Dzieje się tak dlatego, że wnioskowanie normatywne wymaga posługiwania się regułą, co do której istnieje konsensus w formalnej nauce, że jest ona właściwa dla danego problemu. Trafność zastosowania owej reguły rośnie wtedy, gdy wyrazistość bodźca, a także zdolność człowieka do dostrzegania bodźców i ich zapamiętywania nie są niczym zakłócone (nie są tendencyjne), a ponadto są dobrze skorelowane z częstotliwością pojawiania się zjawiska w populacji, jego prawdopodobieństwem oraz znaczeniem (wagą). Oczywiście warunki do poprawnego wnioskowania w tym kontekście muszą pojawiać się niezmiernie rzadko, a człowiek niejako skazany jest na tendencyjność poznania.

Nowsze teorie próbujące wyjaśniać odchylenia od racjonalności czy trafności we wnioskowaniu potocznym opierają się na założeniu, że natura błędów odzwierciedla ważne struktury społeczne (Fiske, Haslam, Fiske, 1991) bądź ważne ewolucyjnie mechanizmy przystosowawcze (Haselton, Buss, 2000). Tym samym teorie te nadają nową rangę badaniom odchylenia od racjonalności. Odniesieniem nie jest już formalna nauka, lecz rzeczywiste, wypracowane przez wieki układy życia społecznego, zaś poprzez strukturę i występowanie błędów można dowiedzieć się o tym, jakie relacje łączą ludzi bądź jakie ewolucyjnie korzystne mechanizmy przetwarzania informacji wypracował sobie człowiek.

¹ Badania finansował Komitet Badań Naukowych, grant 0386/H01/2000/18.

Wiele wskazówek merytorycznych zawdzięczam niezjącemu już prof. T. Mądrzykiemu (zmarł 26 czerwca 2002 r.). Za pomoc w przygotowaniu artykułu dziękuję prof. M. Lewickiej, prof. B. Wojciszke oraz magistrantom i studentom: Kasi Frączyk, Graży Mańkowskiej, Ani Sosińskiej, Andrzejowi Wróblewskiemu.

² Adres do korespondencji: Instytut Psychologii, Uniwersytet Gdański, ul. Pomorska 68, 80-343 Gdańsk; e-mail: psyhb@univ.gda.pl

HANNA BRYCZ

Fiske wraz ze współpracownikami (1991) udowodnił, że ludzie myślą imiona osób (np. imiona swoich dzieci), błędnie przypominają sobie, z kim podejmowali jakieś działania (np. z kim z przyjaciół byli w kinie), bądź omyłkowo adresują swoje zachowanie (np. wykręcają inny, niż zamierzali numer telefonu) zawsze w obrębie jednej z czterech form relacji społecznych: wspólnotowej (*communal sharing*), autorytetu (*authority ranking*), równości (*equality matching*) lub rynkowej (*market pricing*). Ludzie systematycznie popełniają błędy substytucji w obrębie każdej z relacji, ale nie między relacjami, np. można pomylić, z którym ze swoich dzieci było się na wycieczce, ale w takich omyłkowych wspomnieniach nie pojawi się nagle, zamiast któregoś z dzieci, sympatyczny sprzedawca z pobliskiego sklepu.

Fiske i jego współpracownicy uważają, że owe cztery typy relacji są źródłem motywacji społecznych, norm postępowania, podejmowania decyzji, organizacji pracy; wyznaczają społeczne znaczenie osób, grup, rządzą rozległością wpływu społecznego; poprzez poznanie błędów substytucji można zaś określić strukturę i charakter relacji (Fiske, Haslam, Fiske, 1991). Teoria czterech elementarnych form relacji społecznych, monumentalna i śmiała w zamierzeniach, nie znalazła dotąd pełniejszego poparcia empirycznego.

Z kolei teoria adaptacyjnej funkcji błędów (*error management theory*) Haseltona, Bussa i DeKaya (1998 – za: Haselton, Buss, 2000), poprawnie udokumentowana empirycznie (Haselton, Buss, 2000), zakłada, że powodem błędów nie są wadliwie stosowane heurystyki, lecz socjalizacja ról płciowych. Innymi słowy, teoria zakłada, że źródłem błędów poznawczych jest tendencja adaptacyjna (*adaptive bias*), która tylko dlatego przetrwała do dzisiaj, że w przeszłości pozwalała ludzkości jako gatunkowi przetrwać i rozmnażać się. Autorzy zauważają, że człowiek zazwyczaj wnioskuje w warunkach niepewności i popełnia na ogół dwa typy błędów: błąd I rodzaju, czyli fałszywego alarmu, i błąd II rodzaju – nieprawidłowego odrzucenia. Błędy te niosą różne szkody; najczęściej szkodliwość błędów I i II rodzaju jest asymetryczna, np. w testowaniu hipotez naukowych błąd I rodzaju uznano za bardziej kosztowny. Dobór naturalny i podejmowanie optymalnych przystosowawczo decyzji spowodowały, że człowiek wykształcił tendencję adaptacyjną, która faworyzuje błędy mniej kosztowne. Co więcej, tendencja ta powoduje, że przy równych kosztach dwóch zachowań wybierane jest to, które przyniesie więcej korzyści. Innymi słowy, tendencja adaptacyjna skłania człowieka do użycia strategii decyzyjnych, które zminimalizują koszty, a zmaksymalizują korzyści, nawet gdy strategie takie spowodują przejawianie w zachowaniu wykonawcy większej ilości błędów tego samego rodzaju. Na przykład mężczyźni błędnie spostrzegają zachowania kobiet jako zachętę do przygody erotycznej (fałszywy alarm), podczas gdy kobiety nie doceniają zaangażowania mężczyzn w potencjalny związek (nieprawidłowe odrzucenie). Obydwa błędy wynikają według autorów z tendencji adaptacyjnej (tendencyjnej strategii wnioskowania), powstałej pod wpływem asymetrycznego kosztu zachowań. Z ewolucyjnego punktu widzenia dla mężczyzn koszty pominięcia kontaktu seksualnego (możliwości reprodukcji i propagacji własnych genów) są wyższe niż koszty błędnej interpretacji zachowań partnerki i w konsekwencji odrzucenia. Z kolei dla kobiet koszty błędnej interpretacji zachowania partnera jako wyrażającego zaangażowanie są znacznie wyższe (niechciana ciąża, ciężar samotnego macierzyństwa, utrata reputacji) niż koszty nieprawidłowego odrzucenia potencjalnego partnera. Jednak w przypadku osób, które nie stanowią obiektów seksualnych (rodzeństwo, dzieci, starcy), stosowanie takich strategii decyzyjnych i tendencji w spostrzeganiu nie ma sensu ewolucyjnego, toteż mężczyźni trafnie interpretują zachowania np. swoich siostr (Haselton, Buss, 2000).

Testując hipotezy, autorzy prosili badanych o ustosunkowanie się do wielu twierdzeń wyrażających zaangażowanie w związek i / lub prowokację do przygody erotycznej. Każde twierdzenie uczestnicy oceniali w odniesieniu do siebie, innej osoby tej samej płci i innej osoby płci przeciwnej (2 płć badanego x 2 płć osoby ocenianej). Okazało się, że oszacowania zaangażowania mężczyzn w związek dokonywane przez kobiety były istotnie niższe niż analogiczne oszacowania pochodzące od innych mężczyzn. Natomiast oceny prowokacji seksualnej ze strony kobiet dokonywane przez mężczyzn były istotnie wyższe niż analogiczne oceny pochodzące od kobiet. Ponadto autorzy uzyskali potwierdzenie hipotezy o trafnym spostrzeganiu zachowań rodzeństwa (*cross-sex sibling inferences*).

Haselton i Buss (2000) wskazują na fakt, że człowiek jest zmuszony do dokonywania wyborów w warunkach niepewności, rozumowanie nie może więc być w 100% trafne, ponieważ to samo zachowanie, niosące sukces w jednej sytuacji, w innej może powodować porażkę. Trzeba więc przyjąć inne kryterium trafności: adaptacyjne są takie zachowania (nawet obarczone błędem), które minimalizują koszty, maksymalizując równocześnie korzyści. Podstawowe założenie teorii adaptacyjnej funkcji błędów mówi więc, że błędy są odbiciem tendencji adaptacyjnej, a nie uproszczonych heurystyk czy ograniczonej pojemności informacyjnej człowieka.

Odnosząc założenia tej teorii do trafności w spostrzeganiu tendencyjności człowieka można przewidywać, że trafniej powinny być rozpoznawane te odchylenia od racjonalności, wobec których nie trzeba stosować tendencji adaptacyjnej, a więc neutralne z punktu widzenia korzyści-szkodliwości (analogia z trafną oceną prowokacji seksualnej siostr). Zarówno korzystne, jak i szkodliwe dla odbiorcy czy wykonawcy zachowania mogą wiązać się z tendencją adaptacyjną, która zakłóca trafność spostrzegania. Należy się więc spodziewać, że trafność spostrzegania tendencyjności w zachowaniu wzrośnie w odniesieniu do neutralnych z punktu widzenia

DETERMINIZM PRAWIDŁOWOŚCI PSYCHOLOGICZNYCH

szkodliwości-korzyści odchylenia od racjonalności w porównaniu z analogiczną trafnością dotyczącą szkodliwych lub korzystnych prawidłowości psychologicznych. Taka zależność między trafnością a kosztownością zachowań byłaby dodatkowym potwierdzeniem słuszności założeń Haseltona i Bussa (2000).

Przytoczone wyżej teorie są odzwierciedleniem nowego nurtu badań nad trafnością i błędami w latach 90. XX wieku. Badania te stanowią reakcję na publikowane wcześniej doniesienia o przytłaczającej liczbie błędów popełnianych przez człowieka na każdym niemal kroku. Powszechność błędów stała się podstawą zarówno do nazywania błędów prawidłowościami, jak i do poszukiwania sensu i ładu w tendencyjnym spostrzeganiu i myśleniu ludzi.

TRAFNOŚĆ SPOSTRZEGANIA WŁASNEJ I CUDZEJ TENDENCYJNOŚCI

Badania wskazują na różnice w trafności spostrzegania wynikające z perspektywy atrybucyjnej, tj. tego, czy oceniamy zachowania własne (perspektywa aktora), czy cudze (perspektywa obserwatora). Lewicka (1993) wskazuje na wyższą trafność spostrzegania obserwatora zdarzeń, który korzysta z diagnostycznych informacji i posługuje się strategią falsyfikacyjną, w przeciwieństwie do konfirmującego własne hipotezy aktora. Różnice w poziomie trafności wynikają z kierunku wnioskowania: „prognostycznego”, które stanowi przesłankę działań (aktor), lub „diagnostycznego”, diagnozującego zastany stan rzeczy (obserwator). Jednak Lewicka (1993) zaznacza, że człowiek jest w stanie przyjmować obie perspektywy zarówno w odniesieniu do wyników własnych, jak i cudzych działań, bowiem wyniki własnych działań można równie dobrze przewidywać, jak i wyjaśniać (diagnozować).

Podobnie trafność spostrzegania własnej tendencyjności (tj. trafność rozpoznawania działania prawidłowości psychologicznych, np. przesunięcie pobudzenia czy egocentryzm atrybucji w swoim zachowaniu) jest znacznie niższa niż analogiczna trafność dotycząca zachowań cudzych. Chodzi tu o trafność definiowaną jako zgodność sądów badanych o tym, czy dana prawidłowość (tendencja) pojawia się w zachowaniach większości osób (obserwator) czy zachowaniach własnych (aktor) z rzeczywistością występującą w świecie społecznym prawidłowością. Każda z tych licznie prezentowanych w literaturze tendencji jest *de facto* generalizacją statystyczną, a nie obiektywnie istniejącym prawem. Stąd nie można analizować trafności każdego badanego ani poszukiwać dla niego obiektywnego kryterium, zgodnie z tradycją badań dotyczących trafności atrybucji cech (Levesque, 1997). Można jedynie rozpatrywać różnice w poziomie uśrednionej trafności pochodzącej od grup aktorów i obserwatorów. Różnice te zaś są rzeczywiście spore, co wynika nie tylko ze sposobu przetwarzania informacji, lecz także z ochrony wizerunku własnej osoby i egocentryzmu myślenia (Brycz, Gulowska, 1999).

WYZNACZNIKI TRAFNOŚCI SPOSTRZEGANIA WŁASNEJ I CUDZEJ TENDENCYJNOŚCI

Przyczyn rozbieżności w poziomie trafności spostrzegania własnej i cudzej tendencyjności można poszukiwać w charakterze samych błędów-prawidłowości. Charakter czy cechy prawidłowości określają zaś pewne wymiary. W tym artykule analizowane są wymiary: (1) ewaluacyjny – czy prawidłowość dobrze lub źle świadczy o człowieku; (2) racjonalny – czy prawidłowość jest logiczna; (3) korzyści dla wykonawcy lub jego otoczenia (o hipotetycznym wpływie tej cechy piszę wyżej); (4) determinizmu prawidłowości, na który składa się nieuchronność jej występowania (jej zasięg, czyli powszechność) oraz kontrolowalność (zdolność do odwołania wpływu błędu z zachowania). Najprostszą metodą sprawdzenia, czy te cechy mają wpływ na spostrzeganie tendencyjności, jest porównywanie poziomu trafności osób badanych z oszacowanymi przez sędziów wymiarami dla każdej prawidłowości. Oczywiście zadaniem badanych ma być jedynie rozpoznanie, czy prawidłowość przejawia się w zachowaniu i nie są oni świadomi określonego przez sędziów charakteru prawidłowości. Dotychczasowe badania wskazują na znaczny wpływ niektórych z opisanych wymiarów na trafność spostrzegania własnej tendencyjności. Na przykład trafniejsze są te oszacowania, które dotyczą prawidłowości dobrze świadczących o człowieku, nie zagrażających ego, logicznych. Ta ostatnia cecha – w przeciwieństwie do poprzednich – oddziałuje także na trafność oceny wpływu prawidłowości na cudze zachowania (trafniejsza ocena – bardziej logicznych prawidłowości) (Brycz, Gulowska, 1999).

Myślenie człowieka ma charakter deterministyczny. Na przykład nauki społeczne (jak i człowiek w codziennym życiu) pytają o przyczyny ludzkich zachowań. Wyrazem tego jest stary w psychologii spór o wagę każdej z tzw. determinant, czyli czynników genetycznych, środowiskowych, sytuacyjnych i osobowych, czy freudowskie poszukiwanie w podświadomości przyczyn zaburzeń człowieka. Przy tym chęć naukowego zbadania ludzkich zachowań opiera się na założeniu, że „to, co człowiek robi, ma przyczyny i że ostatecznie są one poznawalne” (Reber, 2000, s. 141). Z jednej strony więc nauka jest możliwa dzięki owemu założeniu, z drugiej – psychologia społeczna śledzi pułapki, jakie determinizm przynosi wnioskowaniu potocznemu człowieka. Przyczynowy charakter takiego wnioskowania powoduje wiele odchyień od racjonalności, wynikających np. z nadużycia heurystyki reprezentatywności (Nisbett, Wilson, 1977) bądź ze zbyt optymistycznego traktowania samego siebie jako przyczyny zdarzeń (iluzoryczna kontrola – Langer, 1975, iluzoryczna wolność – Harvey, Smith, 1977). Tak istotna rola przyczynowości w myśleniu skłania do zastanowienia się nad determinizmem – cechą prawidłowości. Pytanie o wymiar determinizmu prawidłowości to zarazem pytanie o to, na ile owe prawidłowości warunkują sądy i działania człowieka, na ile są przyczyną tych sądów i zachowań. Wydaje się, że na determinizm mogą składać się dwa zjawiska: nieuchronność i kontrolowalność. Nieuchronność to powszechność i konieczność pojawiania się prawidłowości w zachowaniach większości osób w populacji. Termin „kontrolowalność” wprowadza pewne zamieszanie, bowiem wiąże się z pojęciem „kontrola”, które ma bodaj najwięcej, wśród terminów psychologicznych, definicji i pojęć bliskoznacznych (osobista kontrola, poczucie kontroli, pierwotna, wtórna kontrola, poznawcza kontrola, sprawstwo, efektywność, samoregulacja, samodeterminacja i wiele innych) (Skinner, 1996). Wśród ogromnej liczby definicji warto w tym kontekście przytoczyć dwie: samodeterminizmu (*self-determination*), przez co autorzy rozumieją „ludzkie funkcjonowanie, które zawiera doświadczenie wyboru... zdolności do wyboru... bycia determinantem własnych zachowań” (Deci, Ryan, 1985, s. 38) oraz powiązanej z przyczynowością kontroli, która dzieli się na: wystarczalność (*sufficiency*), czyli zdolność człowieka do wstrzymania lub wywołania jakiegoś działania, oraz konieczność (*necessity*), tj. brak wystarczalności, gdy zdarzenia pozostają poza wpływem działającego (Rothbaum, 1981).

W moich rozważaniach nad determinizmem kontrolowalność znaczy zdolność człowieka do odwołania – czyli zmiany zachowania, powrotu do poprzedniego stylu funkcjonowania – nie obarczonego wpływem odchylenia od racjonalności. Można sobie wyobrazić taką sytuację: gdyby jabłko spadające z drzewa na ziemię mogło – w czasie swej wędrówki – po namyśle wrócić z powrotem i jeszcze trochę podejrzewać, to zachowałoby kontrolowalność nad prawem przyciągania ziemskiego. Jak wiadomo, prawo to jest nieuchronne i powszechne, stąd jabłko nie ma szans na powrót do punktu wyjścia. Człowiek różni się od jabłka, a prawa psychologiczne od praw fizycznych, co skłania do zadania sobie pytania o stopień ich determinizmu.

Określenie deterministycznego charakteru prawidłowości ma posłużyć do określenia związku kontrolowalności i nieuchronności z trafnością spostrzegania zachowań własnych i cudzych. Wydaje się, że wysoka nieuchronność prawidłowości powinna polepszać trafność spostrzegania wpływu tych prawidłowości na cudze zachowania (obserwator korzysta z informacji o powszechności zjawiska), zaś wysoka kontrolowalność – analogicznego wpływu na własne zachowania. Ostatnie przewidywanie wiąże się ze świadomym charakterem działań kontrolowalnych (Fiske, Taylor, 1984; Brickman, 1987), a także z utożsamianiem kontroli z racjonalnymi działaniami człowieka: „Rządzona regułami mechanizmu kontroli myśl racjonalna służy trafnej rekonstrukcji właściwości tego świata” (Lewicka, 1993, s. 45).

BADANIA

Trzy niezależne badania (988 osób badanych, w tym 667 kobiet i 321 mężczyzn) przeprowadzono przy użyciu tej samej metody, zgodnie z metodologicznym wskazaniem *repetitio est mater studiorum* (za: Wojciszke, 2000). Badania weryfikowały kilka hipotez. Hipoteza pierwsza dotyczyła różnic w poziomie trafności między badanymi oceniającymi własną (aktorzy) i cudzą (obserwatorzy) tendencyjność i przewidywała, że oszacowania cudzej tendencyjności okażą się znacznie trafniejsze niż własnej. Pozostałe hipotezy określały zależność między cechami (wymiarami) prawidłowości a poziomem trafności i przewidywały, że prawidłowości dobrze świadczące o człowieku, logiczne, będą trafniej spostrzegane we własnym zachowaniu. Z punktu widzenia korzyści dla ich wykonawcy czy odbiorcy prawidłowości neutralne powinny wiązać się z wyższą trafnością niż korzystne lub szkodliwe. Ponadto hipoteza dotycząca determinizmu zakładała, że wyższa nieuchronność (powszechność) prawidłowości będzie sprzyjać większej trafności spostrzegania cudzych zachowań, zaś wyższa kontrolowalność – większej trafności w ocenie własnych zachowań.

Procedura badawcza

DETERMINIZM PRAWIDŁOWOŚCI PSYCHOLOGICZNYCH

Badani zostali losowo przydzieleni do grup: oceniającej siebie, innych ludzi lub braku perspektywy atrybucyjnej. Uczestnicy otrzymali opis prawidłowości (w I badaniu 123 pozycji, w badaniach II i III – 129; α Cronbacha odpowiednio dla I badania = 0,93; dla II = 0,91 oraz dla III = 0,90); spis wszystkich pozycji znajduje się w katalogu prawidłowości (Brycz, 1995). Każda prawidłowość została wyrażona w formie prostego zdania, które pokazywało działanie błędu w codziennym życiu. Równocześnie w drugim zdaniu prezentowano badanym opis analogicznego zachowania nie obarczonego wpływem prawidłowości psychologicznej. Losowo jedno ze zdań oznaczano symbolem „a”, drugie zaś „b”. Zadaniem badanego było określenie, które ze zdań (a czy b) jest bardziej prawdziwe, i zapisanie wyboru na załączonym arkuszu ocen.

Każde prezentowane badanym zdanie oceniło jedenastu sędziów, którzy ustalili, na ile stanowią one rzeczywistość egzemplifikację prawidłowości, na ile każde zdanie prezentujące pojawianie się prawidłowości w zachowaniu człowieka faktycznie rzetelnie ową prawidłowość odzwierciedla (+5 bardzo dobrze odzwierciedla, -5 wcale nie odzwierciedla): $\omega = 0,12$; $\chi^2 = 151,31$; $p < 0,001$ (wszystkie prawidłowości zostały ocenione między 2,25 a 5, sędziowie są więc zgodni co do poprawności). Instrukcja dla poszczególnych grup różniła się. Aktorzy byli proszeni o to, by wybierając zdanie a lub b kierowali się historią swojego życia i decydowali, które zdanie jest prawdziwsze w odniesieniu do nich samych, a nie innych ludzi. Ponadto każda egzemplifikacja prawidłowości została wyrażona w 1. osobie liczby pojedynczej, np. dla „złudzenia gracza”:

- a. Grając w ruletkę uważam, że po serii „czerwonych” trafień mam większe szanse na „czarne” trafienia.
- b. Grając w ruletkę sądzę, że prawdopodobieństwo wylosowania przeze mnie czarnego czy czerwonego koloru jest zawsze równe 0,50 niezależnie od tego, jak często te kolory pojawiały się uprzednio.

Grupa obserwatorów otrzymywała polecenie, by kierować się w swoich ocenach wiedzą o zachowaniach innych ludzi, a nie wiedzą o sobie. Ponadto każde zdanie prezentujące działanie prawidłowości wyrażone zostało w 3. osobie liczby mnogiej; np. a. Większość ludzi, grając w ruletkę, uważa, że po serii „czerwonych” trafień zwiększa się prawdopodobieństwo „czarnych” trafień.

- b. Większość ludzi, grając w ruletkę, uważa, że prawdopodobieństwo wylosowania czerwonego czy czarnego koloru wyniesie zawsze 0,50, niezależnie od tego, jak często te kolory pojawiały się uprzednio.

Dodatkowo w II i III turze badań wprowadzono grupę kontrolną, która oceniała prawidłowości zapisane w formie bezosobowej. Instrukcja dla tej grupy nie precyzowała, z jakich zasobów mają korzystać: z wiedzy o sobie czy o innych ludziach. Prośba dotyczyła jedynie zaznaczenia prawdziwego zdania. Poniżej przykład tendencji do przeceniania swego wpływu:

- a. Udział w pracach grupowych wywołuje przecenianie swego wpływu tak, że gdy uczestnicy mają ocenić swój wkład pracy w procentach, to suma wszystkich oszacowań przekracza 100%.
- b. Udział w pracach grupowych wiąże się z dokładną oceną swego wpływu tak, że gdy uczestnicy mają ocenić swój wkład pracy w procentach, to suma wszystkich oszacowań daje w przybliżeniu 100%.

Zmienne zależne

Zmienną zależną była trafność sądów, tj. zdolność do prawidłowego rozpoznania odchylenia od racjonalności w zachowaniu. Operacjonalizacja polegała na prostym, dychotomicznym zero-jedynkowym wyborze jednego z dwóch zdań. Wybór dotyczył wszystkich prawidłowości, a trafny był każdy wybór zdania odzwierciedlającego faktycznie występujące odchylenie od racjonalności lub prawidłowość psychologiczną. Wskaźnikiem trafności rozpoznawania tendencyjności zachowań był więc stosunek liczby trafień (prawidłowe odpowiedzi „tak”, czyli rozpoznanie błędu) do fałszywych alarmów (błędne odpowiedzi „tak” – nierozpoznanie prawidłowości).

O ogólnym stopniu trafności w grupie aktorów lub obserwatorów decydowała częstość trafień wszystkich badanych (uśredniony wynik zawiera się między 0 i 1 – im wynik przybliży się do 1, tym wyższa trafność).

W badaniach II i III wprowadzono dodatkową zmienną zależną. Celem tego zabiegu było ustalenie źródła informacji, na jakim opierali się badani, wypełniając kwestionariusz. Dlatego po wypełnieniu kwestionariusza poproszono badanych o zastanowienie się, które informacje najczęściej wykorzystywali w pracy nad ankietą, i rozdzielenie 100% między następujące źródła wiedzy: „ja”, „inni”, „ani ja, ani inni, np. sytuacja”.

Zmienne niezależne

Zmienną niezależną była perspektywa atrybucyjna (aktor vs. obserwator vs. kontrolna). Dodatkowo zmienne pochodziły z sędziowania (9 sędziów) każdej prawidłowości katalogu ze względu na opisane wyżej wymiary.

(1) Wymiar racjonalny określał, na ile prawidłowości są logiczne; na skali od -5 (zupełnie nielogiczne) do +5 (bardzo logiczne) zgodność sędziów $\omega = 0,14$; $\chi^2 = 34,38$; $p < 0,001$.

(2) Wymiar ewaluacyjny – każdą prawidłowość sędziowano ze względu na to, jak świadczy o człowieku – dobrze czy źle – na skali od +5 (bardzo dobrze) do -5 (bardzo źle); $\omega = 0,16$; $\chi^2 = 34,80$; $p < 0,001$.

(3) Wymiar korzyści określał, na ile korzystne (0 i powyżej) lub szkodliwe (poniżej 0) jest przejawianie każdej z prawidłowości dla wykonawcy (-5 – bardzo szkodliwe, +5 – bardzo korzystne) $\omega = 0,61$; $\chi^2 = 542,48$; $p < 0,001$ oraz jak bardzo korzystne (0 i powyżej) lub szkodliwe (poniżej 0) jest przejawianie każdej z prawidłowości

HANNA BRYCZ

w zachowaniu innych ludzi dla otoczenia wykonawcy – $\omega = 0,64$; $\chi^2 = 655,8$; $p < 0,001$.

(4) Wymiar determinizmu – sędziowie ocenili, jak bardzo każda z prawidłowości jest nieuchronna, tj. powszechna, koniecznie pojawiająca się u większości ludzi (1 – niska nieuchronność, 7 – wysoka nieuchronność) – $\omega = 0,21$; $\chi^2 = 129,29$; $p < 0,001$. Inna 9-osobowa grupa sędziów oceniała, na ile każda z prawidłowości jest kontrolowalna, tj. na ile można „odwołać” ją z działania, na ile można „zatrzymać” zachowanie i wrócić do punktu wyjścia (1 – niska kontrolowalność; 7 – wysoka kontrolowalność) $\omega = 0,19$; $\chi^2 = 116,79$; $p < 0,001$.

WYNIKI

W pierwszej, pilotażowej turze badań wzięło udział 411 osób (246 kobiet i 165 mężczyzn), studentów różnych wydziałów Wyższej Szkoły Morskiej (I rok) oraz studentów pedagogiki, filologii angielskiej i ekonomii Uniwersytetu Gdańskiego; 202 osoby oceniały cudze zachowania (obserwatorzy), a 209 – własne (aktorzy). Badani oceniali tylko 123 prawidłowości, jedynie w dwóch grupach aktor vs obserwator. Pilotaż miał też dostarczyć wstępnych informacji o tendencjach związanych z determinizmem prawidłowości.

Różnice aktor-obserwator. Wyniki badań potwierdziły nasze oczekiwania. Jednoczynnikowa analiza wariancji 2 perspektywa (aktor vs obserwator) dla średniej trafności (uśrednione wyniki od wszystkich badanych) ujawniła silny efekt główny perspektywy: $F(1,404) = 648,48$; $p < 0,001$. Obserwatorzy (średnia: $M = 0,72$) byli bardziej trafni od aktorów ($M = 0,49$); $t(404) = -25,47$; $p < 0,001$.

Wymiar determinizmu. Współczynniki β liczone między średnią kontrolowalnością i średnią trafnością pokazały, że zmienna niezależna nie miała znaczenia dla trafności obserwatorów: $\beta = -0,14$; $t = -1,59$, n.i. i miała znaczenie dla trafności aktorów: $\beta = -0,26$; $t = -3,02$; $p < 0,004$. Nieuchronność zaś wpływała na sądy obserwatorów ($\beta = 0,23$; $t = 2,62$; $p < 0,02$) i nie miała wpływu na aktorów: $\beta = 0,15$; $t = 1,70$, n.i. Niska kontrolowalność – w przeciwieństwie do przewidywań – sprzyja trafności aktora: niska $M = 0,52$ vs wysoka $M = 0,44$; $t(121) = 2,11$; $p < 0,04$ i zgodnie z założeniami nie ma znaczenia dla obserwatora: niska $M = 0,72$, wysoka $M = 0,71$; $t(120) = 0,43$, n.i. Nieuchronność zaś nie ma znaczenia dla aktora: niska $M = 0,46$, wysoka $X = 0,51$; $t(121) = -1,45$, n.i. i wpływa na oceny obserwatorów: wysoka powszechność prawidłowości polepsza trafność w tej grupie badanych ($M = 0,76$) w porównaniu z niską powszechnością ($M = 0,68$); $t(120) = -2,45$; $p < 0,02$.

W drugiej turze badań udział wzięło 298 osób (218 kobiet, 80 mężczyzn), studentów różnych wydziałów Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni (II rok), oraz historii, geografii i pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego (101 obserwatorów, 97 aktorów i 100 osób – grupa kontrolna). Badani oceniali 129 prawidłowości w trzech grupach (aktor vs obserwator vs kontrolna).

Różnice aktor-obserwator. Jednoczynnikowa analiza wariancji perspektywa 3 (aktor vs obserwator vs kontrolna), przeprowadzona zarówno dla średniej pochodzącej od wszystkich prawidłowości, jak i liczona dla średnich w grupach odchylen od racjonalności (np. pamięci, decyzji itd.), ujawniła silny efekt perspektywy. Dla średniej wszystkich prawidłowości $F(2,295) = 163,74$; $p < 0,001$: aktor $M = 0,47$ vs obserwator $M = 0,72$; $t(196) = 20,95$; $p < 0,001$; aktor vs kontrolna $M = 0,61$; $t(195) = 10,11$; $p < 0,001$; obserwator vs kontrolna $t(199) = -7,05$; $p < 0,001$.

Wymiary prawidłowości psychologicznych. Okazało się, że badani trafniej rozpoznają logiczne prawidłowości zarówno we własnym, jak i cudzym zachowaniu. Natomiast wartościowość odchylen od racjonalności ma jedynie wpływ na sądy aktorów, którzy trafniej rozpoznają tendencje dobrze o nich świadczące. Korzyść prawidłowości dla ich wykonawcy czy odbiorcy nie wpływa na poziom trafności (nieistotne współczynniki β). Prawidłowości korzystnych dla wykonawcy jest 51, neutralnych – 54, zaś szkodliwych – 24, odwrotnie jest w przypadku odbiorcy zachowań: korzystnych prawidłowości jest tylko 27, neutralnych – 58, zaś szkodliwych – 44. W tym aspekcie korzyść i szkoda są asymetryczne: tak samo niewiele prawidłowości szkodzi wykonawcy jak i przynosi korzyść odbiorcy. Prawidłowości zdają się bardziej korzystne dla wykonawcy niż odbiorcy zachowań, co może być pośrednią przesłanką dla tezy o ich adaptacyjnej funkcji błędów. Determinizm prawidłowości wpływa na sądy badanych podobnie jak w badaniu I. Kontrolowalność nie ma znaczenia dla obserwatora, oddziałuje zaś na sądy aktorów w taki sposób, że te prawidłowości, które są gorzej kontrolowalne, są też lepiej uświadamiane przez tę grupę badanych. Nieuchronność zaś, nie wpływając na sądy aktorów, ma znaczenie dla obserwatora – nieodwołalnie pojawiające się wśród ludzi prawidłowości są trafniej spostrzegane niż prawidłowości mniej powszechne.

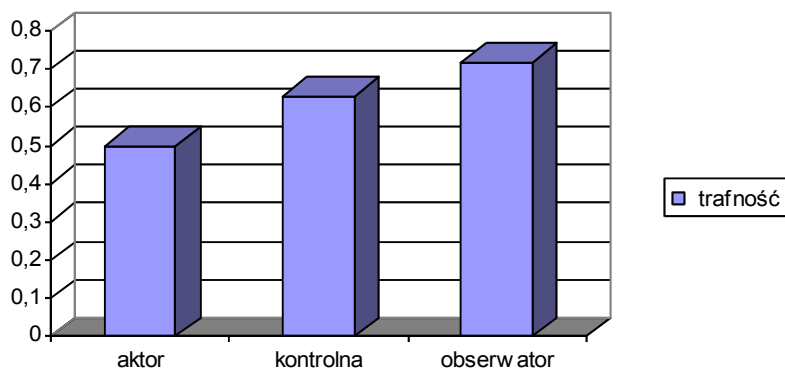
W trzeciej turze badań udział wzięli studenci III, IV i V roku Wydziału Administracyjnego (hotelarstwo, zarządzanie) Wyższej Szkoły Morskiej (279 osób: 203 kobiety i 76 mężczyzn; 88 obserwatorów, 92 aktorów, 98 – grupa kontrolna). Różnica między II i III badaniem polegała jedynie na tym, że badanych proszono o racjonalne i trafne oceny. Prośbę dołączono do instrukcji i skierowano do wszystkich osób badanych.

Zapytanie każdego badanego o to, z jakiego źródła korzystał, wypełniając kwestionariusz: ze swoich doświadczeń („ja”), z życia innych ludzi („inni”), z sytuacji i innych czynników („sytuacja”), pozwoliło na ustalenie trafności

DETERMINIZM PRAWIDŁOWOŚCI PSYCHOLOGICZNYCH

manipulacji eksperymentalnej. Jednoczynnikowa analiza wariancji 3 perspektywa (aktor vs obserwator vs kontrolna) dla tych zmiennych zależnych pokazała efekty główne: „ja” – $F(2,272) = 62,26; p < 0,001$; „inni” – $F(2,272) = 72,11; p < 0,001$; i brak takiego efektu dla sytuacji – $F(2,272) = 0,71$, n.i. Aktorzy korzystali najsilniej ze swoich doświadczeń ($M = 79,83$) w porównaniu z grupą kontrolną ($M = 58,61; t(189) = -6,06; p < 0,001$) i obserwatorami ($M = 36,53; t(179) = -13,82; p < 0,001$). Obserwatorzy najbardziej korzystali z wiedzy o zachowaniach innych ludzi ($M = 51,83$) w porównaniu z aktorami ($M = 14,27; t(179) = 13,30; p < 0,001$) i grupą kontrolną ($M = 31,33; t(189) = -6,50; p < 0,001$); identyczną analizę przeprowadzono w II turze badań, z podobnym rezultatem.

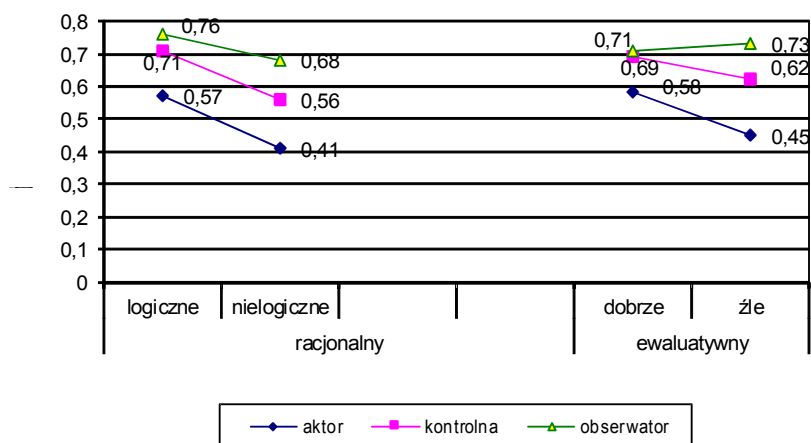
Różnice aktor-obserwator. Dwuczynnikowa analiza wariancji 3 perspektywa (aktor vs obserwator vs kontrolna) x 2 płeć badanych dla średniej trafności ujawniła silny efekt perspektywy – $F(2,272) = 112,57; p < 0,001$, brak efektu płci – $F < 1$, brak efektu interakcji – $F < 1$. Po raz kolejny aktorzy wykazali istotnie niższą trafność ($M = 0,50$) niż obserwatorzy ($M = 0,72; t(179) = 17,56; p < 0,001$) i grupa kontrolna ($M = 0,63; t(189) = 9,32; p < 0,001$). Grupa kontrolna zaś przejawia niższą trafność niż obserwatorzy – $t(189) = -7,36; p < 0,001$ (rys. 1).



Rys. 1. Trafność spostrzegania prawidłowości psychologicznych w cudzym i własnym zachowaniu oraz w warunkach braku aktywizacji perspektywy – badanie 3

Wymiar racjonalności. Logiczność prawidłowości ponownie miała znaczenie dla wszystkich badanych: aktorzy (logiczne $M = 0,57$ i nielogiczne $M = 0,41$; $t(127) = -5,01$; $p < 0,001$), obserwatorzy (logiczne $M = 0,76$ i nielogiczne $M = 0,68$; $t(127) = -2,29$; $p < 0,03$), kontrolna (logiczne $M = 0,71$ i nielogiczne $M = 0,56$; $t(127) = -4,19$; $p < 0,001$). Prawidłowości bardziej logiczne są trafniej spostrzegane przez wszystkich badanych (rys. 2, tab. 1).

Cechy - w wymiaru prawidłowości, a trafność spostrzegania



Rys. 2. Cechy prawidłowości psychologicznych a trafność spostrzegania tendencyjności przez aktorów, obserwatorów, grupę kontrolną – badanie 3

Tabela 1.

Współczynniki β między poziomem trafności aktorów i obserwatorów „racjonalnych” a różnymi cechami prawidłowości psychologicznych – badanie 3

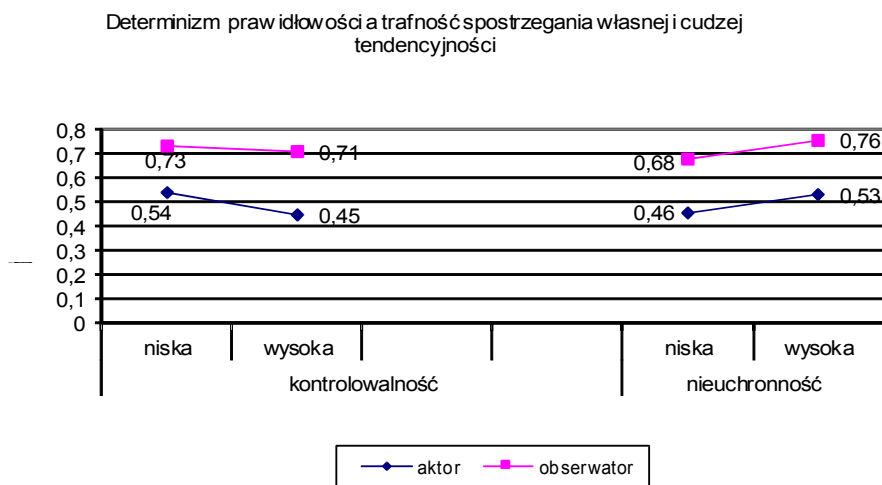
Cecha	Aktor		Obserwator	
	β	Test t	β	Test t
Logiczność	0,41	5,01***	0,2	2,29**
Dobrze-źle	0,31	3,67***	-0,04	-0,40
Kontrolowalność	-0,2	-2,32***	-0,04	-0,40
Nieuchronność	0,17	1,95	0,2	2,24**
Korzyść aktora	0,12	1,21	0,03	0,3
Korzyść obserwatora	0,18	2,05*	-0,04	-0,45

*** $p < 0,001$; ** $p < 0,003$; * $p < 0,05$

DETERMINIZM PRAWIDŁOWOŚCI PSYCHOLOGICZNYCH

Wymiar ewaluacyjny. Wartościowość prawidłowości wpływa na sądy badanych w sposób analogiczny jak w poprzednich badaniach. Gdy prawidłowości dobrze świadczą o człowieku, są trafniej spostrzegane we własnym zachowaniu ($M = 0,58$) niż te, które świadczą o nim źle – $M = 0,45$; $t(127) = -3,67$; $p < 0,001$. Wartościowość prawidłowości nie ma znaczenia, gdy człowiek ocenia cudze zachowania: $M/\text{dobrze} = 0,71$ vs $M/\text{źle} = 0,73$; $t(127) = 0,40$, n.i. W grupie kontrolnej $M/\text{źle} = 0,62$ i $M/\text{dobrze} = 0,69$; $p = 0,05$ (rys. 2, tab. 1).

Wymiar korzyści. Podobnie jak w badaniu drugim współczynniki β okazały się nieistotne dla aktora ($\beta = 0,03$; $t = 0,38$, n.i.) i obserwatora ($\beta = -1,14$; $t = -1,58$; n.i.). Testy t dla aktora: między korzyścią ($M = 0,53$) a neutralnością ($M = 0,45$; $t(103) = -1,92$; $p = 0,057$) oraz neutralnością i szkodą ($M = 0,53$; $t(76) = -1,59$; n.i.); zaś dla obserwatora: między korzyścią ($M = 0,68$) i neutralnością ($M = 0,70$; $t(83) = 0,53$, n. i.) i neutralnością i szkodą ($t(69) = 1,92$; n.i.) oraz szkodą i korzyścią ($t(69) = 1,92$; $p = 0,059$). Aktor dostrzega nieznacznie trafniej swą korzyść, zaś obserwator – szkodę (rys. 3, por. tab. 1).

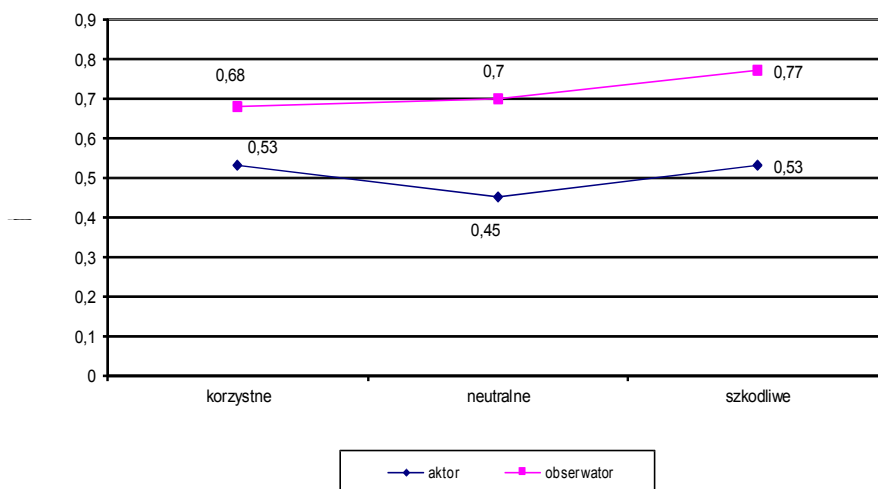


Rys. 3. Determinizm prawidłowości psychologicznych a trafność spostrzegania aktorów, obserwatorów – badanie 3

Brak tutaj jednoznacznej odpowiedzi – żaden z wyników nie jest istotny, można śledzić jedynie pewną tendencję zbieżną raczej z założeniami inklinacji pozytywno-negatywnej niż adaptacyjnej funkcji błędów.

Wymiar determinizmu. Determinizm prawidłowości wpływa na sądy podobnie jak w badaniu 1 i 2 (rys. 4, tab. 2). Kontrolowalność teraz także ma znaczenie dla aktorów: $M/\text{niska} = 0,54$ vs $M/\text{wysoka} = 0,45$; $t(127) = 2,32$; $p < 0,03$ i nie ma takiego znaczenia dla obserwatorów: $M/\text{niska} = 0,73$ vs $M/\text{wysoka} = 0,71$; $t(127) = 0,39$; n.i. Dla grupy kontrolnej: $M/\text{niska} = 0,67$ i $M/\text{wysoka} = 0,61$; $t(127) = 1,61$; n.i.

Korzyść - szkodliwość prawidłowości a trafność ich spostrzegania



Rys. 4. Korzyść – szkodliwość prawidłowości psychologicznych a trafność ich spostrzegania we własnym i cudzym zachowaniu – badanie 3

Nieuchronność zaś ponownie okazała się istotna dla obserwatorów $M/niska = 0,68$ vs $M/wysoka = 0,76$; $t(127) = -2,24$; $p < 0,03$ i nieistotna dla aktorów $M/niska = 0,46$ vs $M/wysoka = 0,53$; $t(127) = -1,95$; $p = 0,054$, a także istotna dla grupy kontrolnej: $M/niska = 0,60$ i $M/wysoka = 0,68$; $p < 0,04$ (rys. 4, tab. 1).

Porównanie badania II i III

Analiza wariancji w układzie dwa poziomy czynnika: rodzaj instrukcji (bez nastawienia na trafność i racjonalność vs nastawienie na trafność i racjonalność) x trzy poziomy czynnika: perspektywa (aktor vs obserwator vs kontrolna) przeprowadzona dla uśrednionej trafności ujawniła silny efekt perspektywy ($F(2,570) = 303,97$; $p < 0,001$), efekt instrukcji ($F(1,570) = 5,09$; $p < 0,03$) oraz brak efektu interakcji czynników ($F(2,570) = 1,02$; n.i.). Porównanie za pomocą testu t średniej trafności grup bez instrukcji nakazującej trafność sądów (badani z tury II) z grupami nastawionymi na wydawanie racjonalnych ocen (tura III) wykazało niewielkie polepszenie poziomu trafności aktorów: $M/$ bez prośby o trafność = 0,47 i $M/$ z prośbą o trafność = 0,50; $t = -3,94$; $p < 0,001$ i badanych z grupy kontrolnej $M/$ bez prośby = 0,61 $M/$ z prośbą o trafność = 0,65; $t = -4,63$; $p < 0,001$ i brak takiego efektu dla obserwatorów: $M/$ bez prośby = 0,72; $M/$ z prośbą o trafność = 0,72; $t = -0,66$; n.i.

Choć nieczęsto instrukcja nakazująca trafność sądów rzeczywiście zwiększa trafność, tutaj polepszenie wyników aktorów potwierdza wpływ takich manipulacji na sądy. Podobne rezultaty uzyskali Chen, Shechter, Chaiken (1996).

Próba wyjaśnienia wpływu cech prawidłowości (określonych na wymiarach) na poziom trafności badanych

Tabela 2.

Korelacje między cechami prawidłowości psychologicznych oraz między cechami i trafnością aktorów i obserwatorów

	Logiczne	Dobrze- źle	Zagra- żające ego	Kontrolo- walność	Nieuchron- ność	Korzyść aktora	Korzyść obserwa- tora	Trafność aktora
Logiczne	X	X	X	X	X	X	X	X
Dobrze-Źle	0,43**	X	X	X	X	X	X	X
Zagrażanie ego	0,45**	0,72**	X	X	X	X	X	X
Kontrolowalność	'-0,33**	'-0,07	'-0,22**	X	X	X	X	X
Nieuchronność	0,19*	'-0,00	'0,06	'-0,34**	X	X	X	X
Korzyść aktora	0,19*	0,24**	0,30**	'-0,28**	'0,06	X	X	X
Korzyść obserwatora	0,12	0,53**	0,36**	'0,08	'0,08	0,21*	X	X
Trafność aktora	0,44**	0,32**	0,36**	'-0,27**	0,19*	'0,03	'0,15	X
Trafność obserwatora	0,25**	'-0,15	'-0,04	'-0,15	0,20**	'0,13	'-0,13	0,45**

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$

DETERMINIZM PRAWIDŁOWOŚCI PSYCHOLOGICZNYCH

Wymiary: racjonalny i ewaluatywny (przedstawiono tutaj dwa, niemalże tożsame wymiary: dobry – zły oraz zagrażający – nie zagrażający dla *ego*), wyjaśniające różnice między trafnością spostrzegania własnych i cudzych zachowań, korelują ze sobą dodatnio, co znaczy, że prawidłowości lepiej świadczące o człowieku i nie zagrażające są też logiczniejsze (tab. 2). Warto przyrzeć się korelacjom dla kontrolowalności (tab. 2). Skala ta koreluje z innymi skalami ujemnie, a większość korelacji jest istotna. Znaczy to, że im mniej kontrolowalne prawidłowości, tym logiczniejsze, bardziej powszechne (nieuchronne) i korzystniejsze są one dla wykonawcy, a także ich uświadomienie mniej zagraża pozytywnemu wizerunkowi „ja”. Badani trafniej spostrzegają prawidłowości słabiej kontrolowalne, ponieważ równocześnie prawidłowości te są logiczne, nie zagrażają *ego*, są korzystne dla wykonawcy.

DYSKUSJA

Trafność spostrzegania własnej i cudzej tendencyjności

Zaprezentowane trzy niezależne badania pokazują systematyczne różnice w trafności spostrzegania wpływu prawidłowości psychologicznych na własne lub cudze zachowanie. Ludzie mają imponującą wiedzę psychologiczną, gdy obserwują swoje otoczenie społeczne, i zdają się ową wiedzę gubić, gdy oceniają samych siebie. Efekt ten można tłumaczyć odmiennymi strategiami przetwarzania danych (strategią konfirmacyjną aktora i falsyfikacyjną obserwatora – Lewicka, 1993), innym punktem „zakotwiczenia” w procesie kategoryzacji społecznych („ja” dla aktora i „otoczenie społeczne” dla obserwatora – Tajfel, Turner 1986), a także troską o dobrostan własnego wizerunku (egotystyczny mechanizm autopercepcji – Epstein, 1979; Jarymowicz, 1994).

Istotną rolę odgrywają ponadto cechy prawidłowości: wartościowość, logiczność czy ich zagrażający dla „ja” charakter (ten wymiar, ze względu na brak miejsca nie prezentowany w badaniach, wpływa na trafność w identyczny sposób jak wymiar „dobrze-źle świadczy o człowieku”). Oceniając siebie, badani organizują spostrzegany materiał wokół pozytywnego „ja”, ich spostrzeganie jest tendencyjne i nietrafne. Znacznie trafniej spostrzegają prawidłowości dobrze o nich świadczące, nie zagrażające *ego*, logiczne, co stanowi przejaw inklinacji pozytywnej w odniesieniu do siebie. Z kolei badani, którzy oceniali wpływ prawidłowości na cudze zachowanie, nie przejawiają nieracjonalnego optymizmu, tak samo trafnie rozpoznają pozytywne, czyli dobrze świadczące o człowieku, nie zagrażające tendencje, jak i negatywne odchylenia od racjonalności. Dzieje się tak dlatego, że zadaniem obserwatorów jest decyzja o tym, czy pewne prawidłowości są właściwe wszystkim ludziom, a nie konkretnie określonej grupie osób, czy komuś znajomemu. Badania wskazują na zanik różnicy aktor-obszawator w ocenie wpływu prawidłowości na zachowanie w bliskich związkach (Frączyk, 2000). Ponadto, w bliskich relacjach trafność rani: badani wykazujący wyższą trafność empatyczną w zagrażających związkowi sytuacjach równocześnie wykazywali większy poziom niepokoju i niewiary w związek, a po czterech miesiącach ich związki faktycznie były bliskie rozpadowi (Simpson, Ickes, Grich, 1999).

Zadaniem obserwatorów nie jest także tworzenie pierwszego wrażenia o drugim człowieku, gdzie jak wiadomo pojawia się wiele odchyień od racjonalności, więc ocena ich wpływu na partnera może być zniekształcona. Tworzenie wrażenia o kimś innym zakłada potencjalny, choćby tylko hipotetyczny z nim kontakt – jest to jedyny logiczny powód podejmowania trudu formułowania ocen i jedyny racjonalny powód inklinacji pozytywnej. Dzięki niej chętniej poszukujemy kontaktów z innymi ludźmi, co jest koniecznym warunkiem sukcesu w życiu społecznym, choć może przynieść rozczarowanie (Peeters, 1971; Mądrzycki, 1986).

Oceniając wpływ prawidłowości na cudze zachowania, człowiek przetwarza dane o innych ludziach tak, jakby klasyfikował świat niespołeczny bądź przynajmniej posługiwał się wiedzą społeczną na mocy mechanizmów tzw. zimnych, tj. nie zapośredniczonych emocjami (Wojciszke, 1986). Na oceny tej grupy badanych nie wpływa bowiem społecznie określona walencja informacji, tj. to, jak świadczą one o człowieku, a jedynie logiczność danych i ich rozkład w populacji, czyli powszechność ich występowania. Z tego względu pojawiają się warunki, w których trafność spostrzegania społecznego może być wysoka.

Wydaje się więc, że człowiek tworzy i używa dwa rodzaje wiedzy społecznej: jedną – trafną i bogatą wiedzę psychologiczną dotyczącą funkcjonowania świata społecznego i innych ludzi, drugą – dotyczącą siebie i swoich relacji z ludźmi, znacznie mniej trafną wiedzę, która rządzi się innymi prawami i której głównym wyznacznikiem jest skuteczność działań, dobre samopoczucie i hedonizm.

Korzyść-szkoda prawidłowości psychologicznych a trafność ich spostrzegania

W założeniach adaptacyjnej teorii błędów (Haselton, Buss, 2000) przewidywano niższą trafność spostrzegania takich odchyień od racjonalności, w których zawarta jest tendencja adaptacyjna, a więc korzystnych lub szkodliwych dla wykonawcy i odbiorcy, a wyższej – analogicznej trafności dotyczącej prawidłowości neutralnych,

nie obarczonych tendencją adaptacyjną. Przykładem błędu wynikającego z tendencji adaptacyjnej zmierzającej do maksymalizacji korzyści jest przecenianie przez mężczyzn skłonności kobiet do przygody seksualnej z nimi (dążenie do prokreacji), zaś wynikającego z minimalizacji szkody – niedocenywanie przez kobiety zaangażowania mężczyzn w związek (unikanie niechcianej ciąży). Jedynie takie zachowania, które są neutralne z punktu widzenia korzyści-szkodliwości (np. zalotne zachowanie siostry), charakteryzują się, według autorów koncepcji, wysoką trafnością.

Okazało się, że większość prawidłowości niesie korzyść wykonawcy, a tylko niewiele prawidłowości powoduje szkodę (24 szkodliwe), co może potwierdzać adaptacyjną funkcję błędów. Odbiorca zachowań zaś korzysta niewiele na przejawianiu prawidłowości przez innych ludzi (27 korzystnych). Jednak na tym kończą się wątpliwe dowody przemawiające za tą zgrabną teorią ewolucyjną. Jedyny istotny wynik, jaki pojawił się w badaniach, to różnica między trafnością spostrzegania wpływu prawidłowości na cudze zachowanie: szkodliwe dla odbiorcy tendencje w zachowaniach innych ludzi są oceniane trafniej od korzystnych. Pojedynczy wynik (nie potwierdził się w badaniu 3) trudno interpretować, świadczy on jednak raczej o dokładniejszym określeniu obszarów awersyjnych, zagrażających zwłaszcza ze strony innych ludzi (Peetres, 1971), niż o tendencji adaptacyjnej.

Brak istotnych efektów nie podważa adaptacyjnej teorii. Po pierwsze, skoro nie pojawia się jednolita tendencja, należałoby rozpatrywać treść każdej prawidłowości z punktu widzenia przystosowania i ewolucji. Po drugie należałoby dostarczyć sędziom nieco innej ewolucyjnej definicji korzyści-szkody (instrukcja dotyczyła korzyści-szkodliwości szeroko pojętej: emocjonalnej, poznawczej, społecznej). Wreszcie po trzecie, należałoby włączyć czynnik płci do badań i powielić zmodyfikowane eksperymenty Haseltona i Bussa (2000) w stosunku do innych prawidłowości.

Determinizm i inne cechy prawidłowości psychologicznych a trafność spostrzegania własnej i cudzej tendencji

Determinizm reprezentowały dwie zmienne: nieuchronność i kontrolowalność, które są ze sobą negatywnie skorelowane, co znaczy, że prawidłowości powszechniejsze są także słabiej kontrolowalne. W założeniach każda z tych zmiennych miała odpowiadać za deterministyczny charakter sądów dwóch niezależnych grup osób badanych: nieuchronność – obserwatorów, zaś kontrolowalność – aktorów. Rzeczywiście kontrolowalność wpływała jedynie na sądy aktorów, zaś nieuchronność – jedynie na obserwatorów i ta ostatnia – w zakładanym kierunku. Nieuchronność, czyli konieczność i powszechność pojawiania się prawidłowości wśród większości ludzi, polepszała i tak już wysoką trafność obserwatorów, nie wpływając na sądy aktorów.

Trudności pojawiły się przy interpretacji wyników dotyczących kontrolowalności. Okazało się, odwrotnie niż przypuszczano, że im słabiej kontroluje się własne zachowanie w taki sposób, by przełamać wpływ, jaki na nie wywierają prawidłowości, tym trafniej ów wpływ jest rozpoznawany. Warto tutaj przytoczyć rozróżnienie na realistyczną i nierealistyczną kontrolę. Kontrola realistyczna to spostrzegana kontrola nad zdarzeniami kontrolowanymi, zaś nierealistyczna – spostrzegana kontrola nad zdarzeniami niekontrolowanymi. Rozróżnienie to wprowadził Wannan (za: Zuckerman i in., 1996), który wykazał, że wysoka realistyczna kontrola i równocześnie niska kontrola nierealistyczna wiążą się u uczniów z wyższymi wynikami w nauce, lepszym przystosowaniem do wymagań nauczycieli, większą empatią i sprawniejszym rozwiązywaniem problemów. Konstruując skalę do pomiaru tak rozumianej kontroli dla dorosłych, Zuckerman i współpracownicy (1996) pokazali, że ludzie z przewagą nierealistycznej kontroli dłużej niż inni próbowali rozwiązać niekontrolowalne zadanie (perseweracja). Tymczasem, jak sugerują Wortman i Brehm (1975), w sytuacjach rzeczywiście niekontrolowalnych optymalnym wyjściem z sytuacji jest poddanie się i koncentracja na własnym dobroście (*emotion – focused coping*), a nie na uporczywych próbach rozwiązywania problemu (*problem – focused coping*).

Trafność spostrzegania wpływu kontrolowalnych prawidłowości na własne zachowanie (analog realistycznej kontroli) jest obniżona w stosunku do trafności niekontrolowanych prawidłowości (analogu nierealistycznej kontroli). Innymi słowy, ludzie są nietrafni w stosunku do praw podlegających realistycznej kontroli i trafniejsi – w odniesieniu do praw, wobec których można stosować jedynie kontrolę nierealistyczną. Wyjaśnienie tego dziwnego, sprzecznego z logiką i – wydawałoby się – obniżającego szansę na lepsze przystosowanie do rzeczywistości zjawiska płynie z zależności między kontrolowalnością a innymi cechami prawidłowości. Korelacje między tą cechą a logicznością, zagrożeniem dla *ego*, korzyścią aktora są ujemne, co oznacza, że im prawidłowość jest mniej zagrażająca dla *ego*, korzystniejsza i logiczniejsza, tym równocześnie słabiej poddaje się realistycznej kontroli (tab. 2). W tabeli 3 umieszczono przykłady pięciu prawidłowości charakteryzujących się niską i pięciu – wysoką kontrolowalnością, wraz z ilościowym opisem innych wymiarów. Przyglądając się treściwej zawartości tabeli widać także, że prawidłowości oceniane jako niekontrolowalne są bardziej pożądane społecznie niż kontrolowalne.

Innymi słowy, badani zaprzeczają, że na ich zachowanie mogą wpływać prawidłowości zagrażające, niekorzystne dla nich, nielogiczne itd., nawet gdy równocześnie poddają się realistycznej kontroli i takiego wpływu można by

DETERMINIZM PRAWIDŁOWOŚCI PSYCHOLOGICZNYCH

uniknąć (niska trafność). Wydaje się, że ludzie nie dają sobie szans na świadomą kontrolę prawidłowości (uważają, że te prawidłowości ich nie dotyczą), wolą rezygnować z realistycznej kontroli w imię zachowania dobrego mniemania o sobie. Na przykład żony alkoholików tkwią w pułapce konsekwencji i zaangażowania (Cialdini, 1994), wyniszczając siebie i rodzinę. Tymczasem prawidłowość jest kontrolowalna (4,75 na skali od 1 do 7).

Tabela 3.

Porównanie treści i innych cech psychologicznych prawidłowości kontrolowalnych i niekontrolowalnych

Nr	Nazwa prawidłowości	Kontrolowalność	Dobrze-źle	Zagraża ego	Logiczność	Korzyść aktora	Korzyść obserwatora
	Niekontrolowalne						
31	Poszukiwanie informacji potwierdzającej wybór	2,8	1	1	1,5	3	0,13
53	Wpływ oczekiwań na przypominanie	3,5	1,5	0	3	3,14	0,63
57	Wolniejsze zapominanie informacji zgodnych	3,1	0	0	3,5	1,57	- 0,13
59	Wpływ widoczności na przypominanie	3	0	0	3,5	- 0,14	0,5
80	Efekt faicylitacji	3,4	2	0	3,5	2,71	1,13
	Kontrolowalne						
70	Nieprawidłowa generalizacja	5,2	-3	-2,5	-4	-1,86	-3
73	Błąd prawdopodobieństw złożonych	5,3	-1,5	0	-0,5	-1,14	-0,63
74	Złudzenie gracza	5,2	-1,5	-0,5	-4,5	-2	0
90	Niska zgodność postaw z zachowaniem	5,5	-4	-4	-4,5	-0,43	-2,13
94	Perswazja a cechy nadawcy	5,8	-3	-3	-4	-0,57	0,75

Skala kontrolowalności 1 do 7; pozostałe skale od -5 do +5

Z drugiej strony istnieje sporo doniesień wskazujących na przystosowawczą rolę unikania kontroli. Niska trafność spostrzegania kontrolowalnych prawidłowości jest zgodna z innymi badaniami nad unikaniem kontroli i odpowiedzialności za negatywne następstwa własnych zachowań (Doliński, 1993a; 1993b). Nietrafna ocena wpływu kontrolowalnych, ale zagrażających prawidłowości, które przejawiając się we własnym zachowaniu; mogą powodować negatywne konsekwencje dla innych i siebie, pozwala unikać stanów awersyjnych. Także predysponuje do postawienia siebie w roli pionka, czyli kogoś pomiędzy sprawcą a neutralnym obserwatorem, kogoś, kto nie ponosi odpowiedzialności za swoje działania (Doliński, 1993a). Co więcej, są dane empiryczne wskazujące, że przyrost kontroli poznawczej prowadzi do zaburzenia funkcjonowania zadaniowego, bowiem kontrola poznawcza, związana z przewidywalnością zdarzeń, może wywoływać negatywne emocje, usztywniać reakcje motoryczne, ograniczać oryginalność myślenia (Doliński, 1993b). Skinner i Connell (za: Doliński, 1993b) podkreślają, że czasem utrzymywanie nieprzewidywalności (obniżenie kontroli) może być specyficznym stylem regulacji nastawionym na ochronę poczucia własnej wartości. Doliński (1993b) formułuje śmiało stwierdzenie, że „unikanie kontroli poznawczej może [...] przyczynić się do optymalizacji funkcjonowania człowieka [...] co ma [...] przede wszystkim walor obronny” (s. 110).

A jednak potrzeba kontroli motywuje ludzi do wiary, że sprawują kontrolę nawet w niesprzyjających warunkach (Langer, 1975), a ponadto nadmierna percepcja osobistej kontroli koreluje z dobrostanem i poczuciem zadowolenia z życia (Taylor, Brown, 1988). Nie wiadomo, jak sami badani spostrzegali własną zdolność do sprawowania kontroli nad wpływem prawidłowości na zachowanie. Jak pisze Doliński (1993a), zarówno przecenianie zdolności do kontroli pewnej klasy zjawisk, jak i unikanie odpowiedzialności za wynik dotyczący innych zdarzeń w tym samym stopniu zapewniają poczucie własnej wartości. Ta interpretacja wymagałaby jednak dalszych badań.

BIBLIOGRAFIA

- Brickman, P. (1987). *Commitment, conflict, and caring*. Englewood Cliffs: Prentice Hall, Inc.
- Brycz, H. (1995). *Katalog prawidłowości i odchyleń od racjonalności w spostrzeganiu społecznym*. Niepublikowany maszynopis, czytelnia Instytutu Psychologii UG.
- Brycz, H., Gulowska, M. (1999). Wyznaczniki racjonalności w spostrzeganiu społecznym: rola atrybucyjnej perspektywy aktora i obserwatora w trafności spostrzegania prawidłowości psychologicznych i odchyleń od racjonalności w myśleniu potocznym. *Przegląd Psychologiczny*, 42, 3, 103-141.
- Chen, S., Shechter, D., Chaiken, S. (1996). Getting at the truth or getting along: Accuracy – versus impression-motivated heuristic and systematic processing. *Journal of Personality and Social Psychology*, 71, 262-275.
- Cialdini, R. (1994). *Wywieranie wpływu na ludzi*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Cronbach, L. (1955). Processes affecting scores on „understanding of others” and assumed similarity. *Psychological Bulletin*, 52, 177-193.
- Deci, E. L., Ryan, R. M. (1985). *Intrinsic motivation and self-determination in human behavior*. New York: Plenum Press.
- Doliński, D. (1993a). Odpowiedzialność „panów sytuacji” i „pionków”; perspektywa atrybucyjna jako determinanta sądów. W: M. Kofta (red.), *Psychologia aktywności: zaangażowanie, sprawstwo, bezradność* (s. 87-117). Poznań: Nakom.
- Doliński, D. (1993b). *Orientacja defensywna*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Epstein, S. (1979). The ecological study of emotions in humans. W: P. Pliner, K. R. Blankstein, I. M. Spigel (red.), *Advances in the study of communication and affect* (vol. 5, s. 47-83). New York: Plenum Press.
- Fiske, P. A., Haslam, N., Fiske, S. T. (1991). Confusing one person with another: What errors reveal about elementary forms of social relations. *Journal of Personality and Social Psychology*, 60, 5, 656-674.
- Fiske, S. T., Taylor, S. E. (1984). *Social cognition*. New York: Random House.
- Frączyk, K. (2000). *Trafność spostrzegania wpływu prawidłowości psychologicznych na własne zachowanie i zachowanie partnera w bliskich związkach*. Niepublikowana praca magisterska, Biblioteka Instytutu Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego.
- Funder, D. C. (1995). On the accuracy of personality judgment: A realistic approach. *Psychological Review*, 102, 652-670.
- Harvey, J. H., Smith, W. P. (1977). *Social psychology. An attributional approach*. Saint Louis: The C.V. Mosby Comp.
- Haselton, M. G., Buss, D. M. (2000). Error Management Theory: A new perspective on biases in cross – sex mind reading. *Journal of Personality and Social Psychology*, 78, 1, 81-91.
- Jarymowicz, M. (1994). *Poza egocentryczną perspektywą widzenia siebie i świata*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Kruglanski, A. W., Ajzen, I. (1983). Bias and error in human judgment. *European Journal of Social Psychology*, 13, 1-44.
- Langer, E. (1975). The illusion of control. *Journal of Personality and Social Psychology*, 32, 311-329.
- Levesque, M. (1997). Meta-accuracy among acquainted individuals: A social relations analysis of interpersonal perception and metaperception. *Journal of Personality and Social Psychology*, 72, 1, 66-74.
- Lewicka, M. (1993). *Aktor czy obserwator. Psychologiczne mechanizmy odchyleń od racjonalności w myśleniu potocznym*. Warszawa–Olsztyn: Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Pracownia Wydawnicza.
- Mańkowska, G. (2000). *Wpływ deterministycznego charakteru prawidłowości psychologicznych na trafność ich spostrzegania we własnym bądź cudzym zachowaniu*. Niepublikowana praca magisterska, Biblioteka Instytutu Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego.
- Mądrzycki, T. (1986). *Deformacje w spostrzeganiu*. Warszawa: PWN.
- Nisbett, R., Ross, L. (1980). *Human inference: Strategies and shortcomings of social judgment*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice Hall.
- Nisbett, R. E., Wilson, T. D. (1977). Telling more than we can know: Verbal reports on mental processes. *Psychological Review*, 84, 231-259.
- Peeters, G. (1971). The positive-negative asymmetry: On cognitive consistency and positivity bias. *European Journal of Social Psychology*, 1, (4), 455-474.
- Reber, A. S. (2000). *Słownik psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Reeder, G. D., Brewer, M. D. (1979). A schematic model of dispositional attribution in interpersonal perception. *Psychological Review*, 80, 61-79.
- Rothbaum, F. (1981). The effect of sufficiency and necessity on perceptions of control and responsibility. *Journal of Personality*, 49, 85-100.
- Simpson, J. A., Ickes, W., Grich, J. (1999). When accuracy hurts: Reactions of anxious – ambivalent dating partners to a relationship – threatening situation. *Journal of Personality and Social Psychology*, 76, 5, 754-769.
- Skinner, E. A. (1996). A guide to construct of control. *Journal of Personality and Social Psychology*, 71, 3, 549-570.
- Tajfel, H., Turner, J. C. (1986). The social identity theory of intergroup behavior. W: S. Worchel, W. G. Austin (red.), *Psychology of intergroup relations* (s. 7-24). Chicago: Nelson–Hall Publishers.
- Taylor, S. E., Brown, J. (1988). Illusion and well-being: A social psychological perspective on mental health. *Psychological Bulletin*, 103, 193-210.
- Tversky, A., Kahneman, D. (1974). Judgment under uncertainty: Heuristics and biases. *Science*, 185, 1124-1131.
- Wojciszke, B. (1986). *Struktura „ja”, wartości osobiste i zachowanie*. Warszawa: PAN.
- Wojciszke, B. (1997). Emocje związane z moralną i sprawnościową interpretacją zachowań własnych i cudzych. *Przegląd Psychologiczny*, 40, 1-2, 137-156.
- Wojciszke, B. (2002). *Człowiek wśród ludzi*. Warszawa: Scholar.
- Wortman, C. B., Brehm, J. W. (1975). Responses to uncontrollable outcomes: An integration of reactance theory and learned helplessness model. W: L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology* (s. 277-336). San Diego, CA: Academic

DETERMINIZM PRAWIDŁOWOŚCI PSYCHOLOGICZNYCH

Press.

Zuckerman, M., Knee, C. R., Kieffer, S. C., Rawsthorne, L., Bruce, L. (1996). Beliefs in realistic and unrealistic control: Assessment and implications. *Journal of Personality*, 64, 2, 436-464.